

Sygn. akt I ACa 72/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska (spr.)
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko A. O. i L. O. (1)

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 listopada 2013 r., sygn. akt I C 580/13

***I. oddala apelację,***

***II. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego pozwanych,***

***III. przyznaje adwokatowi M. Ż. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych, powiększoną o należny podatek VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.***

***Artur Kowalewski Danuta Jezierska Tomasz Żelazowski***

Sygn. akt I ACa 72/14

## UZASADNIENIE

M. M. wniosła o rozwiązanie umowy dożywocia z dnia 29 stycznia 2013r. zawartej w formie aktu notarialnego pomiędzy powódką a pozwanymi - A. O. i L. O. (1) dotyczącej lokalu mieszkalnego wraz z pomieszczeniami przynależnymi, położonego przy ul. (...) w S..

Powódka podniosła, że pozwani nie wywiązali się z przyjętych na siebie obowiązków, gdyż nie opiekowali się nią i nie interesowali jej potrzebami.

Pozwani A. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki solidarnie na swoją rzecz kosztów procesu zaprzeczając temu, aby nie realizowali obowiązków wynikających z umowy dożywocia.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo, odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanych, przyznał pełnomocnikowi powódki od Skarbu Państwa kwotę 4.428 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi B. R. wraz ze swoim konkubentem zamieszkiwała i była zameldowana w mieszkaniu M. M. w S. przy ulicy (...). W tym czasie dochodziło między konkubentami a M. M. do licznych nieporozumień i kłótni kończących się wyprowadzką konkubentów. W maju 2012 r. B. R. kolejny raz wyprowadziła się z mieszkania M. M., a wraz z nią jej konkubent i dzieci. B. R. odwiedzała M. M. dwa, trzy razy w miesiącu, zazwyczaj w dacie, w której listonosz przynosił jej emeryturę. M. M. przekazywała swojej wychowance znaczną część otrzymywanego świadczenia, a w konsekwencji brakowało jej środków na własne utrzymanie. W tej sytuacji zwracała się o pomoc do sąsiadów: L. i J. O. oraz A. i L. O. (1), którzy przy okazji swoich zakupów, kupowali dla niej artykuły żywnościowe. M. M. czuła się pozbawiona opieki i wsparcia ze strony wychowanki i jej rodziny. Swoimi problemami dzieliła się z sąsiadami, w szczególności z L. O. (2), którą często odwiedzała w jej mieszkaniu znajdującym się piętro niżej.

B. R. oraz jej konkubent podczas wizyt u M. M. mieli problemy z wejściem do mieszkania. Podczas jednej z wizyt w sierpniu 2012 r. przy wsparciu straży pożarnej oraz policji drzwi zostały wyważone, co wywołało gniew powódki skierowany do B. R.. Od tego czasu B. R. przestała odwiedzać M. M..

A. i L. O. (1) w ramach sąsiedzkiej pomocy naprawili zepsuty piec i systematycznie dostarczali jej produkty żywnościowe. Nadto, M. M. przekazywała A. O. pieniądze na opłacenie rachunków związanych z eksploatacją mieszkania. Postawa sąsiadów A. i L. O. (1) oraz potrzeba zapewnienia sobie opieki w sytuacji, braku wsparcia ze strony wychowanki, skłoniły ją do zaproponowania pozwanym zawarcia umowy dożywocia. Wcześniej powódka proponowała przeniesienie na członków rodziny O. prawa do swojego lokalu mieszkalnego w zamian za pomoc i opiekę. Powódka w testamencie ustanowiła spadkobiercą syna pozwanych. Małżonkowie O. dokonali remontu mieszkania i prowadzili w nim, za zgodą powódki, działalność gospodarczą. W wyniku odwołania testamentu doszło do sporu, który znalazł swój finał w sądzie. Sąd orzekł o obowiązku zwrotu przez M. M. wydatków poniesionych na lokal przez pozwanych, a zasądzona należność przekraczająca 8000 zł była egzekwowana przez komornika sądowego ze świadczenia emerytalnego M. M..

W dniu 29 stycznia 2013 r. powódka z własnej inicjatywy zawarła z L. i A. O. umowę dożywocia, na mocy której przeniosła na L. O. (1) i A. O. własność lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w S. przy ulicy (...) wraz z pomieszczeniami gospodarczymi i przynależnymi - piwnicą oraz ze związanym z jego własnością udziałem w nieruchomości wspólnej, a pozwani zobowiązali się zapewnić M. M. dożywczo utrzymanie, w tym przyjąć ją w razie potrzeby jako domownika i zapewnić jej godne mieszkanie, dostarczać wyżywienie, ogrzewanie, ubranie, światło, pomagać przy wykonywaniu prac domowych, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Strony postanowiły, że M. M. zachowa nieruchomość w posiadaniu zależnym oraz że pozwani przejmują wszelkie zobowiązania M. M. istniejące w dniu zawarcia umowy z tytułu opłat czynszowych oraz podatku od nieruchomości.

W związku z zawarciem niniejszej umowy pozwani zwolnili z długu powódkę, co do pozostałej do zapłaty wierzytelności objętej postępowaniem egzekucyjnym.

Po zawarciu umowy dożywocia L. i A. O. dostarczali M. M. gotowe obiady oraz artykuły żywnościowe do samodzielnego sporządzania śniadań i kolacji, co było jej życzeniem. L. O. (1) zajmowała się również utrzymaniem czystości w

mieszkanii zajmowanym przez M. M., a A. O. dbał o sprawność techniczną wyposażenia mieszkania. L. O. (1) pomagała M. M. w zachowaniu higieny osobistej oraz właściwym przyjmowaniu leków. Oboje małżonkowie prowadzili często rozmowy z M. M. tak, aby nie czuła się samotna. W związku z problemami powódki z chodzeniem, pozwani umówili wizytę lekarza rodzinnego, a następnie kupili leki. M. M. zapewniona została również opieka pielęgniarska. Pozwani uregulowali zaległe opłaty związane z przekazanym im mieszkaniem,

Fakt zawarcia umowy dożywocia nie spowodował zaniechania wizyt W. B., który jak dotychczas, przychodził głównie w dacie wypłaty emerytury, którą odbierała M. M.. Powódka zdecydowała się upoważnić L. i A. O. do odbioru świadczenia emerytalnego od listonosza, które miało być następnie przekazywane do jej rąk.

L. i A. O. uzyskali wiadomość o zajęciu komorniczym świadczenia M. M. w związku z egzekucją wierzytelności przez bank. Wiadomość ta była dla nich zaskoczeniem. W rozmowie z L. O. (1) M. M. zaprzeczyła jakoby miała zobowiązania wobec banków i nie chciała rozmawiać na ten temat. Od tego momentu M. M. stała się nieufna wobec pozwanych, zaczęła również szukać pretekstu do nieporozumień i wyrażenia swojego niezadowolenia ze sposobu wykonywania swoich obowiązków przez pozwanych.

W dniu 14 maja 2013 r. W. B. nie informując L. i A. O. zabrał M. M. do mieszkania zajmowanego przez siebie i swoją konkubinę. Pozwani o fakcie zniknięcia M. M. powiadomili opiekę społeczną oraz Policję, która ustaliła jej miejsce pobytu. M. M. oświadczyła, że nie chce dłużej utrzymywać kontaktów z L. i A. O. i pozostanie ze swoją wychowanką oraz jej konkubentem, których upoważniła do odbioru świadczenia emerytalnego.

W wyniku opóźnień w płatnościach za gaz, dostawy gazu do mieszkania zajmowanego przez powódkę zostały wstrzymane. Opóźnienie w zapłacie zbiegło się ze śmiercią matki L. O. (1) oraz chorobą A. O.. Należności pozwani uregulowali i dostawy gazu zostały wznowione.

W ocenie Sądu najwartościowsze okazały się zeznania świadków L. O. (2) i J. O.. Sąd miał na względzie, że osoby te są wieloletnimi sąsiadami stron procesu, a jednocześnie nie łączą ich z nimi inne stosunki prócz relacji sąsiedzkich. Z tej przyczyny zeznania tych świadków, obok zeznań listonosza J. B. oraz właścicielki pobliskiego sklepu (...) charakteryzował obiektywizm wynikający z braku osobistego lub rodzinnego zaangażowania w sprawie.

Długoletnie zamieszkiwanie w sąsiadujących ze sobą mieszkaniach oraz zachowanie M. M., która miała w zwyczaju składanie częstych wizyt u sąsiadki L. O. (2) w trakcie, których zwierzała się ze swoich problemów, pozwalały temu świadkowi wyrobić sobie opinię o powódce oraz jej sytuacji życiowej. Również J. O. miał okazję czynić podobne spostrzeżenia. Sąd ocenił, że zeznania złożone przez świadków L. i J. O. są wewnątrznie logiczne i spójne, a ich treść wzajemnie ze sobą koresponduje

Jako wiarygodne Sąd ocenił także zeznania świadków I. R. oraz J. B.. Przedstawione przez świadków informacje były związane są z ich czynnościami zawodowymi. Zeznania J. B. potwierdzają fakt, że powódka sama odbierała swoją emeryturę, a następnie udzieliła pełnomocnictwa L. O. (1), tak że dwa razy świadczenia odebrała pozwana.

Zeznania świadków L. i J. O. potwierdzają wyjaśnienia pozwanych, co do sposobu sprawowania opieki nad M. M. głównie przez L. O. (1), stąd Sąd uznał je za wiarygodne.

Sąd w przeważającym zakresie jako niewiarygodne ocenił zeznania świadków B. R. i W. B.. Stwierdził, że świadkowie wiedzę o relacjach powódki z pozwanymi czerpali prawie wyłącznie z relacji M. M., z uwagi na rzadkie wizyty w miejscu zamieszkania powódki. Zdaniem Sądu na podstawie zgodnej treści pozostałych dowodów stwierdzić należy, że świadkowie zeznawali nieprawdę twierząc, że kilka razy w tygodniu przychodzili do M. M., a pozwani zabierali powódkę emeryturę. Zeznania świadków B. R. i W. B. pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków i wyjaśnieniami pozwanych w zakresie, w jakim przedstawiali oni rzekome zaniedbania w opiece nad powódką.

Poddając ocenie treść wyjaśnień powódki Sąd stwierdził, że treść tego dowodu wyraźnie odbiega od stanu faktycznego, jaki wyłania się z treści pozostałych środków dowodowych, z wyłączeniem zeznań świadków B. R. i W. B.. Wyjaśnienia

powódki pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadka L. O. (2) w zakresie, w jakim opisują stosunki panujące między B. R. i W. B. a powódką w czasie, kiedy zawierała umowę dożywocia z pozwanymi.

Mając na względzie powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, powództwo za niezasadne. Wskazał, że z brzmienia § 1 art. 913 k.c. wynika, iż podstawowym uprawnieniem stron umowy dożywocia jest uprawnienie do żądania zmiany świadczeń na dożywotnią rentę. Rozwiązanie umowy o dożywocie w świetle art. 913 § 2 k.c. może nastąpić jedynie w wypadkach wyjątkowych. Wyjątkowość sytuacji wyraża się przede wszystkim w tym, że zamiana dożywocia na rentę nie prowadzi do należytego rezultatu (np. gdy zobowiązany nie jest w stanie płacić renty zaspokajającej potrzeby dożywotnika), ale także w drastycznym naruszeniu przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego, agresji i złej woli po stronie zobowiązanych

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dowodzi, iż w relacjach stron nie zachodzą okoliczności uzasadniające żądanie rozwiązania umowy dożywocia z dnia 29 stycznia 2013 r.

Zdaniem Sądu podstawą i przyczyną wniesionego powództwa nie są nawet niespełnione oczekiwania i wyobrażenia powódki względem pozwanych, co do opieki i pomocy, do jakiej zobowiązali się względem niej pozwani w umowie dożywocia, lecz chwiejny charakter powódki, która nie jest w stanie podjąć zdecydowanej i konkretnej decyzji co do sposobu zapewnienia sobie wsparcia. Sąd miał na względzie, że powódka już raz umówiła się co do sposobu świadczenia jej pomocy przez pozwanych oraz wynagrodzenia dla nich za tą pomoc, lecz zmieniła zdanie. W ocenie Sądu istotne znaczenie ma również zachowanie W. B. i B. R., którzy utwierdzają powódkę w przekonaniu, że jest krzywdzona,

Sąd wskazał, że powódka nie przedstawiała przekonującego obiektywnego dowodu na okoliczność nie wywiązywania się pozwanych z przyjętych na siebie obowiązków. Zarzuty zatrzymywania przez pozwanych świadczenia emerytalnego powódki okazały się niesłuszne. Powodowie zgodnie z umową, po jej zawarciu, ponosili koszty utrzymania mieszkania, w którym przebywała powódka, dbali o sprawność techniczną instalacji lokalu, dostarczali jej żywności i gotowych posiłków - takich jak sami spożywali, zapewnili powódce dostęp do opieki lekarskiej i leków, podejmowali starania o zapewnienie jej życzliwej atmosfery okazując wyrozumiałość i starając się włączyć ją w krąg domowników. Sąd miał na względzie, że część rachunków za gaz została opłacona z wyraźnym opóźnieniem skutkującym odłączeniem dostawy gazu do mieszkania, jednakże rachunki te zostały ostatecznie opłacone, a opóźnienie usprawiedliwiały śmierć matki i choroba męża. Również wymiana zamków w drzwiach do mieszkania nie stanowi przeszkody w korzystaniu przez powódkę z tego lokalu.

Sąd zwrócił uwagę na wyjątkowo krótki czas, w którym powódka jednostronnie odstąpiła od wykonywania umowy. Zachowanie M. M. sprawiło, że pozwani nie mają możliwości świadczenia jej zgodnie z umową dożywocia. Sąd dostrzega możliwość powrotu do realizacji zawartej między stronami umowy dożywocia. W ocenie Sądu pozwani nawet gdyby nie wykonywali wszystkich obowiązków w sposób właściwy, choćby tylko z subiektywnego punktu widzenia powódki, to nie mieli czasu aby się poprawić. W tej sytuacji Sąd ocenił, że po stronie powódki nie powstało również roszczenie o zasądzenie renty.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania strony przeciwnej mają na względzie wiek powódki, stan jej zdrowia oraz sytuację finansową związaną z egzekucją komorniczą wierzytelności banku.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie oddalającym powództwo.

Podstawę apelacji stanowił zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego. Mianowicie powódka podniosła, iż:

- nieprawidłowe jest ustalenie, że pozwani wywiązywali się wobec niej z obowiązków wynikających z umowy dożywocia oraz że sposób sprawowania opieki nad nią był odpowiedni do jej potrzeb i zgodny z zasadami współżycia społecznego, w szczególności, że pozwani starali się zapewnić powódce życzliwą atmosferę i włączyć ją do grona domowników,

podczas gdy z dowodu z przesłuchania powódki oraz z zeznań świadków W. B. oraz B. R. oraz z okoliczności wyprowadzenia się powódki z mieszkania i z faktu zaległości w opłacaniu mediów wynika, że powódce nie została zapewniona odpowiednia opieka, a nadto, że porwani odnosili się do niej w sposób naruszający jej godność;

- ocena materiału dowodowego jest niesłuszna, nie opiera się na jego wszechstronnym rozważeniu, w konsekwencji czego doszło do błędnego uznania za wiarygodne dowodów z zeznań świadków J. i L. O. (2) oraz dowodów z przesłuchania pozwanych przy jednoczesnej odmowie przyznania wiarygodności dowodowi z przesłuchania powódki i z zeznań świadków B. R. i W. B..

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez rozwiązanie umowy dożywocia łączącej strony, zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Kontrola instancyjna wykazała, że Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny ocenił dowody przeprowadzone w wyniku inicjatywy stron, na ich podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i dokonał trafnej oceny prawnej, dochodząc do uzasadnionego wniosku, że nie zaistniały okoliczności, które w świetle art. 913 § 1 i 2 k.c. umożliwiałyby rozwiązanie łączącej strony umowy dożywocia. Ustalenia faktyczne, zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz ich ocenę prawną Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty apelacji sprowadzające się do błędnej oceny dowodów nie dają podstawy do przyjęcia, iż Sąd I instancji naruszył reguły wyznaczone treścią art. 233 § 1 k.p.c. Jak podkreśla się w orzecznictwie ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku stwierdzenia, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Podkreślić bowiem należy, że sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, rolą zaś sądu odwoławczego jest jedynie kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, w tym granice swobodnej oceny dowodów, nie zostały przekroczone.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził, aby w rozpatrywanym przypadku analiza zeznań stron oraz świadków w kontekście całokształtu ujawnionych okoliczności była dotknięta błędami logicznymi lub pozostawała w sprzeczności z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie zachodzą również podstawy do przyjęcia, iż Sąd meriti pominął istotne fakty lub wybranym faktom przypisał znaczenie nieadekwatne do pozostałych okoliczności. Podzielając co do zasady przytoczone przez niego argumenty zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny wskazuje, że świadków L. O. (2), J. O., J. B., którym Sąd Okręgowy dał wiarę i na ich zeznaniach oparł przeważającą część ustaleń, łączy to, że nie są oni osobami zainteresowanymi w sprawie. Nie zostały ujawnione żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na to, że relacjonują oni zdarzenia w sposób stronniczy lub podają informacje nieprawdziwe. Do takiej z pewnością nie należy wskazywany w apelacji fakt, iż L. O. (2) i J. O. są wieloletnimi sąsiadami pozwanych, albowiem świadczy on wyłącznie o tym, że między nimi a pozwanymi występują stosunki sąsiedzkie, podobnie

zresztą jak między nimi a powódką, natomiast nie pozwala sądzić, że łączące ich relacje w danym przypadku skutkować będą stronniczością i to taką, w wyniku której celowo zeznawać będą na niekorzyść powódki. Apelująca nie wskazuje na jakiej podstawie twierdzi, że państwo O. większą sympatią darzą pozwanych niż powódkę, co mogłoby ewentualnie przełożyć się na treść ich zeznań. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wskazani świadkowie nie są osobiście zainteresowani wynikiem postępowania, albowiem umowa dożywocia zawarta między stronami jak również jej rozwiązanie pozostaje bez żadnego wpływu na ich prawa i obowiązki oraz ogólną sytuację. Z kolei okoliczność, iż po zawarciu umowy dożywocia powódka nie utrzymywała z L. O. (2) i J. O. bliższych relacji nie wyklucza, iż mogli oni posiadać wiedzę o tym, kto zaspokaja potrzeby powódki, uzyskując ją z własnych obserwacji. Nie sposób również dopatrzeć się okoliczności mogących skutkować stronniczością w niniejszej sprawie zeznań świadka J. B. będącego listonoszem wykonującym swoje obowiązki zawodowe w rejonie, gdzie zamieszkuje powódka, a strona skarżąca w apelacji nie podnosi w stosunku do tego świadka żadnych zarzutów.

Odmowa przyznania wiarygodności przeciwstawnym zeznaniom B. R. i W. B. również nie narusza reguł logiki i doświadczenia życiowego. W apelacji została zaakcentowana okoliczność, iż wskazani świadkowie są osobami najbliższymi dla powódki, co ma świadczyć o tym, że posiadają największą wiedzę o sytuacji życiowej powódki i jej relacjach z pozwanyymi w okresie od zawarcia umowy dożywocia. Słusznie jednak zauważa strona przeciwna, iż tego rodzaju relacje świadczą raczej o tym, że B. R. i W. B. pozbawieni są obiektywizmu w sprawie, a jeśli przy tym uwzględnić, że przez dłuższy okres zamieszkiwali z powódką i uważali się za jej rodzinę, niewątpliwie są zainteresowani rozstrzygnięciem w sprawie, co nakazuje ich zeznania oceniać z dużą dozą ostrożności. Wartość dowodową ich zeznań istotnie umniejsza fakt, że relacje, jakie łączyły pozwanych z powódką po zawarciu umowy dożywocia oraz sposób wykonywania tej umowy, mogły być im znane wyłącznie z relacji powódki. Z przeprowadzonych dowodów bowiem wynika, że B. R. od sierpnia 2012 r. nie odwiedzała powódki, natomiast W. B. czynił to zwykle raz w miesiącu. Dowody na okoliczności przeciwne nie zostały zaoferowane. Stwierdzić zatem należy, że to sąsiedzi powódki mogli mieć lepszą wiedzę o tym, czy pozwani czynią starania, aby zaspokoić potrzeby powódki, niż B. R. i W. B., którzy nie mieli w zasadzie sposobności, aby w tym zakresie czynić własne obserwacje.

Potwierdzeniem prawdziwości zeznań świadków B. R. i W. B. wbrew twierdzeniom apelacji nie są zeznania świadka I. R., którym Sąd I instancji nie odmówił wiarygodności. Jej zeznań wynika bowiem wyłącznie to, że W. B. robił regularnie zakupy w sklepie, w którym ona sprzedaje. Fakt ten nie uprawnia natomiast do wnioskowania, że pozwani nie zajmowali się powódką i nie realizowali obowiązków z umowy dożywocia. Nawet bowiem jeśli przyjąć, że W. B. zakupione produkty przekazywał powódce i odwiedzał ją częściej niż raz w miesiącu, nie oznacza to, że powódka nie otrzymywała wsparcia ze strony pozwanych. Częstotliwość, z jaką W. B. odwiedzał powódkę nie jest także okolicznością, którą należy potraktować jako zwiększającą wiarygodność jego zeznań, albowiem całokształt ujawnionych relacji między nim a powódką świadczy raczej o tym, że to W. B. oczekiwał od powódki wsparcia, tyle że finansowego, niż sam udzielał go powódce. Choć oczywiście powódka ma prawo wspomagać finansowo kogo chce, to fakt, iż W. B. i B. R. przed zawarciem umowy dożywocia byli, a aktualnie nadal są zainteresowani taką formą pomocy, pozwala na uznanie ich zeznań za stronnicze, tym bardziej, że nie korespondują one z większością zeznań złożonych przez osoby postronne.

Uwzględniając powyższe argumenty, nie można uznać za nieprawidłowe w świetle art. 233 § 1 k.p.c. przyznanie wiarygodności zeznaniom świadków R. O. – syna pozwanych i J. S. – zięcia pozwanych a także samych pozwanych, skoro treść tych dowodów koresponduje z treścią zeznań osób postronnych oraz jest wewnętrznie spójna i konsekwentna. W takiej sytuacji zainteresowanie rozstrzygnięciem w sprawie – bezpośrednio w stosunku do pozwanych i pośrednio wobec świadków R. O. i J. S. - nie stanowi przeszkody w uznaniu ich zeznań za wiarygodne.

Mając na uwadze omówione wyżej dowody, zdaniem Sądu Apelacyjnego odmowa dokonania ustaleń w oparciu o zeznania powódki także nie narusza granic swobodnej oceny. Impulsywność w relacjonowaniu zdarzeń i emocje, jakie towarzyszyły powódce w trakcie przesłuchania, nie są wystarczające do przyznania wiarygodności jej zeznaniom i nie mogą samoistnie przesądzać o ich wartości dowodowej, skoro pozostały materiał dowodowy posiadający walor wiarygodności, pozostaje z nimi w sprzeczności. W świetle art. 299 k.p.c. dowód z przesłuchania stron ma na celu przede wszystkim uzupełnienie materiału dowodowego, jeśli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w przypadku

ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Strona powodowa winna zatem w pierwszej kolejności skorzystać z innych dostępnych jej dowodów, a dopiero – w celu wyczerpania materiału – zaoferować własne zeznania. Wymaga przy tym podkreślenia, iż twierdzenie strony nie stanowi dowodu i nie może być samoistną podstawą ustaleń. Wątpliwą wartością dowodową charakteryzują się niejednokrotnie także zeznania strony, jeśli nie towarzyszy im adekwatna do dowodzonych okoliczności inicjatywa dowodowa. W niniejszej sprawie powódka zaoferowała w zasadzie tylko dowody z zeznań osób zainteresowanych, choćby pośrednio, rozstrzygnięciem w sprawie i którym - z uwagi na relacje łączące ich z powódką - nie można przypisać obiektywizmu. Nie zgłosiła natomiast świadków w postaci osób postronnych, które potwierdziłyby jej zarzuty stawiane wobec pozwanych. Z tego względu Sąd nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. przez to, że w świetle pozostałego materiału, w szczególności pochodzącego od osób obcych powódce, uznał jej zeznania za niewiarygodne i pozbawione wartości dowodowej.

Wnioski wynikające z przeprowadzonej oceny dowodów nie dają żadnych podstaw do przyjęcia, iż zaistniały przesłanki rozwiązania umowy dożywocia określone w art. 913 § 1 i 2 k.c. Podkreślenia wymaga, iż – jak to trafnie przedstawił w swoich rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy – zgodnie z ugruntowaną wykładnią obowiązującą w judykaturze, rozwiązanie umowy dożywocia jest możliwe wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, kiedy dochodzi do rażącego pokrzywdzenia dożywotnika, a brak realizacji przez kontrahentów obowiązków alimentacyjnych wobec dożywotnika nacechowany jest ich złą wolą. Wykazanie tej okoliczności obciążało powódkę, stosownie do ogólnej zasady wynikającej z art. 6 k.c. i to ona zgodnie z art. 232 zd. pierwsze k.p.c. winna naprowadzić na nią dowody. Powódka powinności tej nie uczyniła zadość. Brak jest bowiem obiektywnych dowodów pozwalających przyjąć, że doszło do istotnych nieprawidłowości w zakresie realizacji obowiązków przez pozwanych, a tym bardziej, że miały one charakter intensywny, rażący. Powódka nie wykazała, aby pozwani zachowywali się w sposób naruszający jej godność i nie przyczyniali się do zaspokajania jej bieżących potrzeb. Zwraca uwagę fakt, iż argumentacja zawarta w uzasadnieniu apelacji nie jest już tak kategoryczna, jak w pozwie, bowiem nie opiera się na wielu podnoszonych wcześniej zarzutach. W apelacji powódka przyznaje, że pozwani sprawowali nad nią opiekę, lecz podnosi, iż z uwagi na jej wiek opieka ta była nieodpowiednia do jej potrzeb a świadczenie pomocy niewystarczające. Takie okoliczności, nawet jeśliby uznać je za prawdziwe, do czego jednak w świetle omówionych wyżej dowodów brak jest podstaw, nie wyczerpują przesłanki w postaci wyjątkowego przypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c. Trafnie również zauważa Sąd I instancji, iż aktualny brak możliwości spełniania przez pozwanych obowiązków z umowy dożywocia spowodowany jest postawą powódki, która bez poinformowania pozwanych wyprowadziła się z zajmowanego mieszkania, nie podała im miejsca swojego pobytu oraz nie wyraża obecnie zgody na podjęcie relacji z pozwanymi oraz na to, aby sprawowali oni nad nią opiekę. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na fakt, iż pozwani podjęli poszukiwania powódki, zwrócili się w tym celu do pomocy społecznej i policji, co pośrednio świadczy o tym, że jej los nie był jej obojętny. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, iż w ujawnionych okolicznościach sprawy, nawet gdyby uznać, że dochodziło do pewnych nieprawidłowości, okres trzech miesięcy jest zbyt krótki, aby stwierdzić, że zachodzą podstawy do rozwiązania umowy dożywocia. Wyjątkowość sytuacji będąca przesłanką tego roszczenia oznacza także, iż rozwiązanie umowy jest decyzją, jaką należy podjąć w ostateczności, a to sprawia, że stan będący podstawą żądania musi nosić cechy trwałości. Okresowe nieprawidłowości, brak dopasowania działań do potrzeb dożywotnika lub brak odpowiedniego zrozumienia i rozeznania w jego potrzebach, w szczególności w początkowym okresie realizacji umowy, nie pozwala na ustalenie, że obowiązki kontrahentów dożywotnika nie będą prawidłowo realizowane w przyszłości prowadząc do jego pokrzywdzenia, a tym samym, że cel alimentacyjny umowy nie zostanie realizowany. Powódka nie wykazała natomiast, aby pozwani dopuścili się wobec niej tak drastycznie negatywnych zachowań, aby uznać jej decyzję o rezygnacji z pomocy pozwanych i wyprowadzce za uzasadnioną w świetle art. 913 § 2 k.c.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powódki pozbawiona jest podstaw prawnych i stosownie do art. 385 k.p.c. w całości ją oddalił. Jednocześnie Sąd przychylił się do argumentów zawartych w apelacji i na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania jej kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez stronę pozwaną dzieląc w tym zakresie stanowisko Sądu I instancji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego także w postępowaniu apelacyjnym zachodzą podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c., a to z uwagi na wiek powódki i ogół jej sytuacji życiowej, opisaną we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i przyznanie pełnomocnika z urzędu, w świetle których obciążenie jej dodatkowym obowiązkiem finansowym jawi się jako nadmierne. Za zwolnieniem jej z tego

obowiązku przemawia również charakter sprawy, w tym fakt, że pozwani dysponują mieszkaniem będącym wcześniej głównym składnikiem majątku powódki.

Stosownie do § 2 ust 3 i § 6 ust. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 461) przyznano pełnomocnikowi powódki ustanowionemu z urzędu zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Danuta Jezierska Tomasz Żelazowski